

JANINA ROSEN-PRZEWORSKA

GRANODIORYTOWA RZEŹBA GŁOWY (*EN RONDE BOSSE*)  
Z MAŁOPOLSKI

Granodiorytowa głowa została znaleziona z „dużą ilością kamieni” w latach trzydziestych XX wieku na terenie, który wchodził bądź w obręb powiatu gorlickiego, bądź nowosądeckiego. Prawdopodobnie jest to dolina rzeki Białej na odcinku od źródeł rzeki do Ciężkowic. Jest to tylko przypuszczenie, wypływające z bardzo nikłych danych, jakie zachowały się do naszych czasów. Nie zdołano ustalić nazwiska właściciela gruntu, ani zlokalizować jego działki, ani też znaleźć na mapie domniemanej „Świętej Góry”, gdzie miała być odkryta owa granodiorytowa głowa. Od właściciela gruntu została odkupiona przez inż. K. Osińskiego. W 1934 r. podjął on pertraktacje o sprzedaż granodiorytowej głowy do Krakowskiego Muzeum Narodowego. W pertraktacjach tych brali udział doc. dr J. Żurowski jako archeolog, historycy sztuki doc. dr Mieczysław Treter i dr Jadwiga Przeworska<sup>1</sup>. Z przyczyn, których dziś nie można odtworzyć, rozmowy nie osiągnęły skutku, granodiorytowa głowa została w posiadaniu rodziny Osińskich (ryc. 1 a, b). I dopiero w 1970 r. wypłynęła od siostry inż. K. Osińskiego propozycja kupna tej rzeźby dla Muzeum Archeologicznego w Krakowie. Obecnie zabytek ten już tam się znajduje.

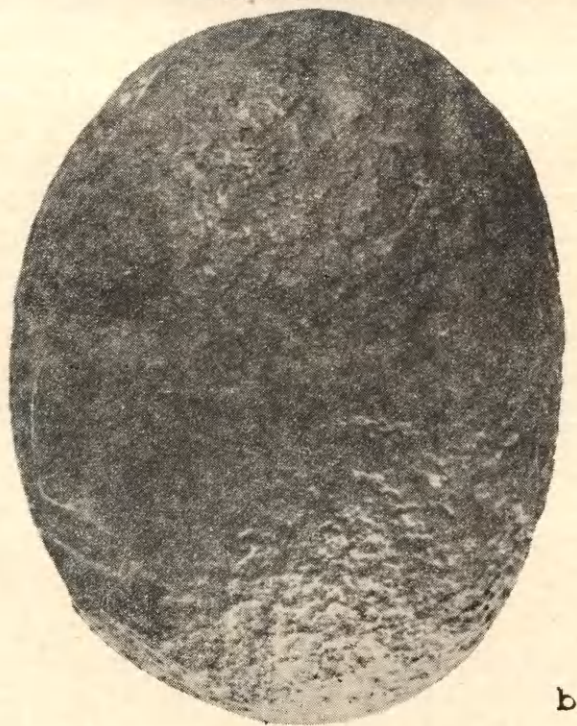
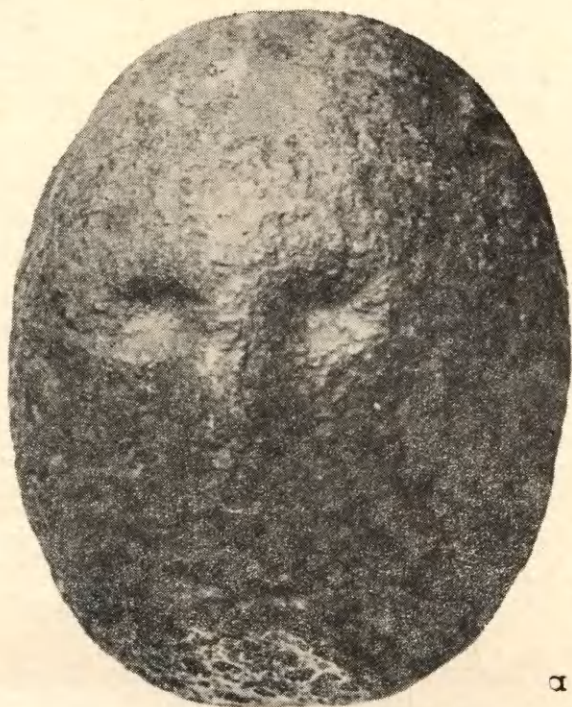
Jakkolwiek brak dokładnej metryki umniejsza jego wartość naukową, niemniej stanowi on unikalny przedmiot, jeśli chodzi o Polskę. Ze względu na niemożliwość bliższej lokalizacji, nazywać go będę „małopolską głową granodiorytową”.

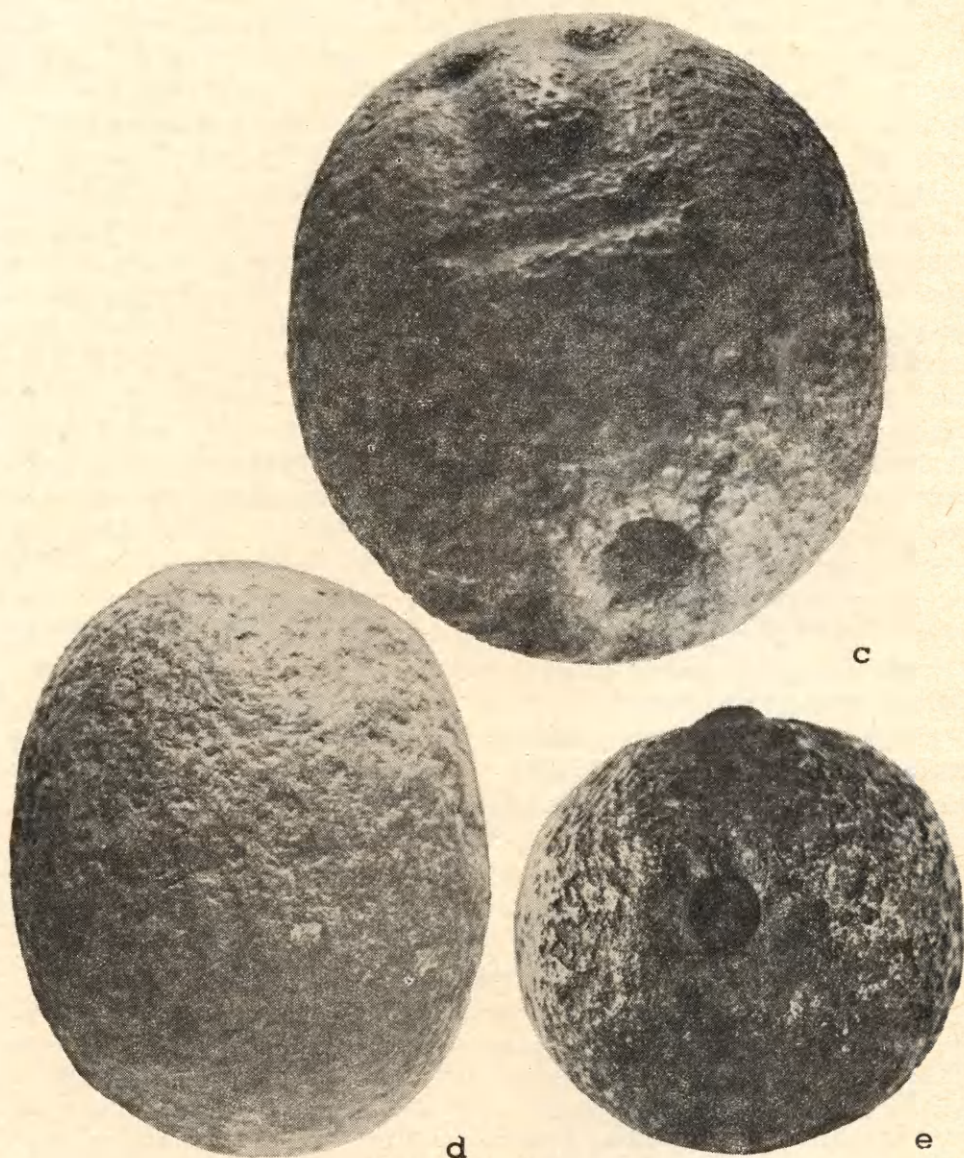
Jest ona wykonana najprawdopodobniej z eratycznego otoczaka. Jak mnie poinformował dyrektor Muzeum Archeologicznego w Krakowie mgr K. Radwański, odkryto na niej ślady różowo-czerwonej farby (polichromia?), której składu chemicznego, jak dotąd, nie zdołano też zidentyfikować<sup>2</sup>. Wydaje się, iż na tylnej stronie widać zarys drugiej twarzy, może niedokończonyj.

<sup>1</sup> Informacje inż. T. Żurowskiego udzielone mi w marcu 1970 r.

<sup>2</sup> Informacja dyrektora Muzeum Archeologicznego w Krakowie mgr K. Radwańskiego. W sierpniu 1972 zobaczyłam naocznie tę głowę wraz ze śladami farby.







Ryc. 1. Granodiorytowa głowa małopolska. Muzeum Archeologiczne w Krakowie  
a — granodiorytowa głowa widziana z przodu; b — ta sama głowa widziana z profilu;  
c — widok granodiorytowej głowy od dołu; d — tylna strona głowy z zarysem drugiej twa-  
rzy; e — otwór w podstawie do osadzenia na słupie

Fig. 1. La tête en granodiorit trouvée en Petite Pologne (Lieu inconnu). Musée  
Archéologique de Cracovie (Pologne)

a — la tête en Granodiorit en face; b — même tête vue profil; c — même tête vue en bas;  
d — même tête vue par derrière avec un second visage légèrement maquée; e — le trou  
dans la base de la sculpture



Głowa ma kształt przypominający elipsoidę obrotową o wysokości ok. 17 cm (oś dłuższa) oraz długości 13,5 cm, szerokości 13 cm (osie krótsze) (ryc. 1 e-d). Rzeźba waży ca 4,8 kg<sup>3</sup>. Na frontalnej stronie widzimy twarz mężczyzny (?) z wgłębionymi oczodołami, które przy odpowiednim oświetleniu robią wrażenie przymkniętych powiek. Z łukami brwiowymi łączy się wydatny nos, tworząc figurę okularową. Usta są uzyskane przez wyrycie głębokiej łukowatej kreski. Może istniał pierwotnie zarys wąsa. Pod nieco cofniętą brodą, w samej podstawie znajduje się wyborowany okrągły otwór o średnicy 18 mm, służący do osadzania głowy na słupie. Granice frontalnego wyobrażenia niewątpliwie istniały; są one jednak słabo widoczne. Duże zwietrzenie granodiorytu oraz ślady farby nie pozwalają stwierdzić, czy nad brwiami, na skroniach (od oczu do uszu) nie istniały jakieś motywy zdobnicze.

Nie ustalono, choćby w przybliżeniu, granic czasowych, w których rzeźbiona głowa mogła powstać. Nie wykluczano możliwości, jakoby mogła pochodzić z młodszej epoki kamienia. Jednakże tak technika, jak i styl neolitycznych wyobrażeń twarzy ludzkiej są zupełnie odmienne od głowy małopolskiej. Nie są mi znane wyobrażenia trójwymiarowe głowy ludzkiej ani w kamieniu, ani w innym tworzywie (glinie, kości), które by z całą pewnością zaliczyć można do młodszej epoki kamienia. Opinię moją potwierdziła prof. dr Zofia Podkowińska<sup>4</sup>.

Wyłączyć także należy późniejsze wyobrażenie, jak np. kimmeryjską rzeźbę z Tiritaki k.Kerczu (ZSRR)<sup>5</sup> oraz współczesny jej okaz z Hamangia (Rumunia)<sup>6</sup>. Różni się od niej nieco młodsze od tychże, scytyjskie czy trakoscytyjskie rzeźby, odkryte niedawno w Stupinie i Sibicara (Dobrudża) w Rumunii, czyli z terenów już bliższych ziem Polski<sup>7</sup>. Dalej, nie wchodzi w rachubę tego rodzaju okazy, jak marmurowe stele ze Starej Zagory (Bułgaria) z III-IV w. n.e.<sup>8</sup>, są one bowiem stylowo dosyć dalekie od granodiorytowej głowy małopolskiej.

Także liczne rzeźby, zwane popularnie „babami kamiennymi”, które w różnych wariantach występują w całej Azji Środkowej i docierają do

<sup>3</sup> Ekspertyza dr. I. Dudziaka dokonana w lutym 1972 r. Informacja tegoż.

<sup>4</sup> Ustna informacja. D. Peyrony, *Éléments de préhistoire*, Paris 1927, s. 132, fig. 7, 8; J. Déchélette, *Manuel d'archéologie celtique et gallo-romaine*, Paris 1928, t. 2, s. 585, fig. 225, 2; H. Kühn, *Die vorgeschichtliche Kunst Deutschlands*, Berlin 1935, s. 228, il. 2.

<sup>5</sup> A. Mongajt, *Archaeology in the USSR*, Moskwa 1959, s. 206, rys. 6.

<sup>6</sup> V. Canarache, *Muzeul de Archeologie Constanta*, Constanta 1961, tabl. 2, tabl. 23.

<sup>7</sup> A. A. Alexandrescu, *Două statui traco-scitice din Dobrogea*, Studii și Cercetări de Istorie Veche, R.: 1958, z. 2, s. 291-300.

<sup>8</sup> Chr. Bujukliev, *Stara Zagora*, Sofia 1965, rys. 91.



Europy Wschodniej, nie stanowią dla nas analogii<sup>9</sup>. Są to najczęściej nagrobki kamienne, wśród których z łatwością można wyróżnić kobiece i męskie, szczególnie wojowników. Niektóre mają starannie wypracowany ubiór, broń, ozdoby oraz zaznaczone mongoloidalne rysy, inne są bardziej schematyczne. Są to niekiedy stele lub słupy z ledwo zamarkowanymi twarzami. Datowanie tych bab nie jest jeszcze ostatecznie opracowane, w każdym razie rozpiętość czasu, w którym powstały, jest znaczna. S. W. Kisielew publikuje szereg masek portretowych z kultury tasztyckiej (Chazaria) z II w. p.n.e., ale również nie są podobne do naszej głowy. Tu trzeba podkreślić, że jedynie figury kamienne ze Stawczan, raj. Dunajewski, obl. Chmielnicka, i Iwankowców, raj. Nowouszicki, które z jednej strony wykazują filiacje z „babami kamiennymi”, ale z drugiej — mają cechy środkowoeuropejskie, są nieco bliższe. Dzięki bardziej planowo prowadzonym wykopaliskom można powiązać je z ludnością kultury czerniachowskiej i datować je w przybliżeniu na III-IV w. n.e.<sup>10</sup> W. I. Dowożenok i I. S. Winokur uważają je chyba zbyt pochopnie za słowiańskie. Tu też trzeba zaznaczyć, że rzeźby ze Stawczan i Iwankowców występują na obszarze, gdzie się spotyka elementy celtyckie i co najmniej dwie z nich wykazują właśnie cechy bardziej zachodnie<sup>11</sup>.

Natomiast podobne kamienne głowy *en ronde bosse* na macierzystym obszarze kultury celtyckiej wcale nie należą do rzadkości. Są one zazwyczaj wykonane z wapienia lub granitu, przy czym te ostatnie są nieco radsze, jako że jest to tworzywo twardsze, a więc trudniejsze dla twórcy. Za autentycznością naszej głowy przemawia okoliczność, że w większości wypadków są to znaleziska dokonane już po II wojnie światowej, a zatem nie mogły służyć jako pierwowzór głowy małopolskiej, gdyby ktoś suponował, iż jest to falsyfikat, naśladownictwo.

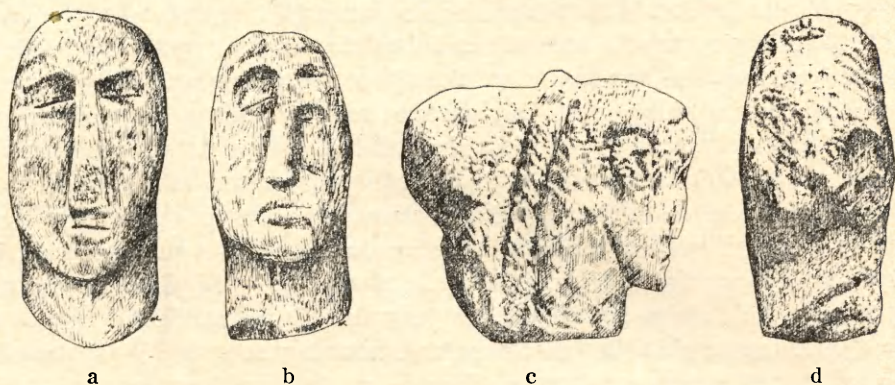
Jest rzeczą ciekawą, że najbliższe terytorialnie znane są nam głowy *en ronde bosse* z Czechosłowacji. A mianowicie w pięćdziesiątych latach wapienną głowę z Mšeckich Žehrovic, okr. Stráže (Czechy) (wys. 25 cm), odkryto w sanktuarium celtyckim. Drugi okaz znaleziono ostatnio na oppidum celtyckim Zavisť pod Pragą. Oba zabytki nie są podobne ani

<sup>9</sup> A. M. Tallgren, *Inner Asiatic and Siberian Rock Pictures*, ESA, t. 8: 1933, s. 193, fig. 29, 30; L. A. Ewtuchowa, *Kamiennyje izwajanija jużnoj Sibiri i Mongolii*, „Matieriały i issledowanija po archeologii SSSR”, t. 24, Moskwa 1952, *passim*; S. W. Kisielew, *Drewnija istoria jużnoj Sibiri*, Moskwa 1949, s. 255 i in.

<sup>10</sup> J. S. Winokur, *Jazyczeskie izwajanija sriedniego Podniestrowja*, „Istoria i archeologija jugozapadnich oblastiej SSSR w naczale n.e.”, Moskwa 1967, s. 136-143.

<sup>11</sup> P. Mac Cana, *Celtic Mythology*, Dublin 1970, *passim*.





Ryc. 2. Kamienne bóstwo dwugłowe znalezione w Lad k. Badacsony nad Balatonem (Węgry). Wg J. Csemegi

a — widok z przodu kamiennej głowy; b — dwugłowe bóstwo widziane z profilu; c — tył rzeźby dwugłowej

Fig. 2. La déité bicephale en pierre trouvée à Lad près de Badacsony sur Balaton Hongrie. D'après J. Csemegi

a — la tête de pierre en face; b — la déité bicephale vue de profil; c — même sculpture vue par derrière

do naszego zabytku, ani do innych celtyckich głów kamiennych. Pierwsza wyraźnie przedstawia słoneczne bóstwo celtyckie, prawdopodobnie Belenosa, którego czcili wschodnioceltyckie plemiona. Druga głowa nie ma tak określonego charakteru sakralnego, ale także jej celtyckie pochodzenie nie ulega wątpliwości<sup>12</sup>.

Bliższe naszej głowie wydaje się być kamienne długogłowe bóstwo znalezione w 1944 r. w Lad koło Badacsony nad Balatonem, opublikowane ostatnio (ryc. 2 a-c)<sup>13</sup>. Wg J. Csemegi zaliczyć je można zarówno do kręgu celtyckiego, jak awarskiego (kultura Keszthely), a nawet słowiańskiego. Datuje je na okres od 568 r. do X w. Za awarskim pochodzeniem, zdaniem J. Csemegi, przemawiałby tzw. warkocz, oddzielający jedną twarz od drugiej, ale jest to bardzo słaby argument, gdyż tego rodzaju ornament spotyka się także i na celtyckich rzeźbach. Dla nas jest interesujące, iż na jednej z dwu twarzy jedno oko jest zaznaczone kreską, drugie — wgłębieniem, co robi wrażenie „perskiego oka”, a za-

<sup>12</sup> I. Borkovský, *Keltská tvář z Čech*, „Obzor praehistorický”, t. 13: 1946, s. 16-22; L. Jansová, *Kamienná hlava z keltského oppida nad Závisti*, „Archeologické rozhledy”, t. 18: 1966, s. 249-263; tejże, *Mšecké Žehrovice und die Frage der Viereckschanzen in Böhmen*, „Archeologické rozhledy”, t. 20: 1968, z. 4, s. 470 nn.

<sup>13</sup> J. Csemegi, *A Ladi Köbelvány Tereďök*, „Archaeologiai Értesítő”, t. 88: 1961, z. 1, s. 52, *passim*.



pewne miało też jakieś ukryte dla nas znaczenie magiczne. Zabytek raczej należy do kręgu celtyckiego.

Niewątpliwie celtyckie są głowy kamienne z Austrii, a mianowicie tzw. „Bäckerjunge”, czyli „piekarczyk” z Klagenfurtu, oraz tzw. „Ol-

Ryc. 3. „Olbrzymka” — płaskorzeźba z kościoła St. Donath k. Magdalensberga (Austria). Wg H. Kenner

Fig. 3. „La géante” — bas relief de l'église St. Donath près de Magdalenberg (Autriche). D'après H. Kenner



brzymka” z St. Donath koło Magdalensberga (ryc. 3-4); wreszcie głowa z Launsdorfu, wmurowana w ścianę miejscowego kościółka niedaleko słynnego zamku Hochosterwitz, posiada dobrze widoczny otwór w szyi, analogiczny do tego, który widzimy w małopolskiej głowie granodiorytowej. Jeśli chodzi o technikę i prymitywizm stylowy tych głów, są one sobie dość bliskie. Jeszcze jeden ciekawy obiekt znany z obszaru Austrii, a mianowicie uszkodzoną stelę piaskowcową, prawdopodobnie grobową z Gross Burgstall (Austria Dolna), opublikował w 1934 r. R. Pittioni<sup>14</sup>. Zalicza on ją do późnolateńskiej fazy (L<sub>D</sub>). Funkcja tej steli zapewne jest nieco inna niż naszego zabytku. Wszystkie wyżej wymienione głowy kamienne pochodzą ze Wschodniej Celtyki świadcząc, iż okaz małopolski w zasięgu tej kultury wcale nie jest unikatem.

Przenieśmy się teraz na obszary zamieszkałe przez zachodniogalijskie plemiona. Bardzo znaną celtycką głową o dwu twarzach jest okaz

Ryc. 4. „Piekarczyk” — płaskorzeźba kamienna. Klagenfurt (Austria). Wg H. Kenner

Fig. 4. „Le petit boulanger” le relief celtique Klagenfurt (Autriche). D'après H. Kenner



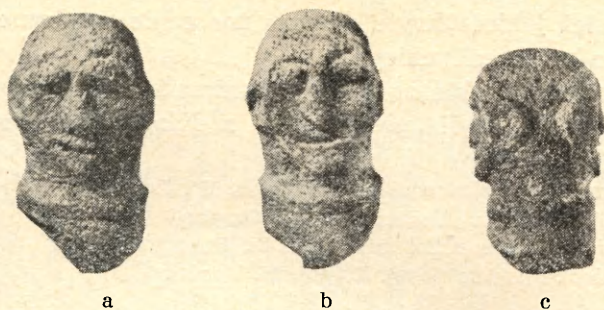
z Leichlingen (Kr. Rhein-Wupper, NRF)<sup>15</sup>, który od naszej rzeźby różni się techniką wykonania oczu (ryc. 5a-c).

Są one uzyskane przez dwie migdałowate wypukłości, niemniej dają podobny efekt przymkniętych powiek, jaki mamy w gra-

<sup>14</sup> A. Beranek, *Zur Deutung keltischer Kopfdarstellungen*, „*Ethnographisch-Archaeologische Zeitschrift*”, 1961, z. 1, s. 1-12 oraz ryc. 2-5 i 7; R. Pittioni, *La Tène in Niederösterreich*, „*Materialien zur Urgeschichte Österreichs*”, Wien 1930, z. 5, s. 18, ryc. 3; H. Kenner, *La civilisation et l'art celtique en Carinthie*, „*Ogam*”, t. 8: 1956, s. 29.

<sup>15</sup> T. G. E. Powell, *The Celts*, 1958, ryc. 64-66; A. Ross, *A Celtic Three-faced Head from Wiltshire (Ct<sup>é</sup> Dorset)*, „*Antiquity*”, t. 41: 1967, z. 161, tab. V d.





Ryc. 5. Rzeźba kamienna — dwugłowe celtyckie bóstwo. Leichlingen, Kr. Rhein-Wupper (NRF). Wg T. G. E. Powella

a — celtyckie dwugłowe bóstwo (twarz z przodu); b — głowa tegoż od tyłu; c — widok z profilu

Fig. 5. La déité bicephale en pierre. Leichlingen, Kr. Rhein-Wupper (Bundesrepublik Deutschland). D'après T. G. E. Powell

a — la déité bicephale celtique — vue en face; b — la même déité vue par derrière; c — le profil de la déité celtique

nodiorytowej głowie małopolskiej. Wreszcie istnieją takie okazy, gdzie jedno oko jest zamknięte, drugie otwarte, jak na rzeźbie z Badacsony.

W roku 1957 odkryto w Hirzenheim (Dillkreis, Nassau, NRF) stelę z diabazu z zarysem twarzy męskiej, dość prymitywną w technice, ale ciekawą w wyrazie (ryc. 6). Ciekawa też jest stela nagrobna z Hofheim, Kr. Main-Taunus (NRF) (ryc. 7), dość ściśle datowana na 83-121 r. n.e., a więc na fazę gallo-rzymską<sup>16</sup>. Obie są bardziej pierwotne niż wyżej wspomniana stela z Gross-Burgstall, z czego można wysnuć wniosek, iż tzw. „prymitywizm” nie jest stadium starszym, lecz zależy od innych czynników. Wgłęzione oczodoły, analogiczne do naszej głowy małopolskiej, widzimy na kamiennej rzeźbie tzw. „rycerza” z Hirschlanden (Kr. Leonsberg, Wirtembergia, NRF), którą znaleziono na wierzchołku kurhanu otoczonego 16 grobami szkieletowymi współrodowców. Rycerza tego datuje się na VI w. p.n.e.<sup>17</sup>

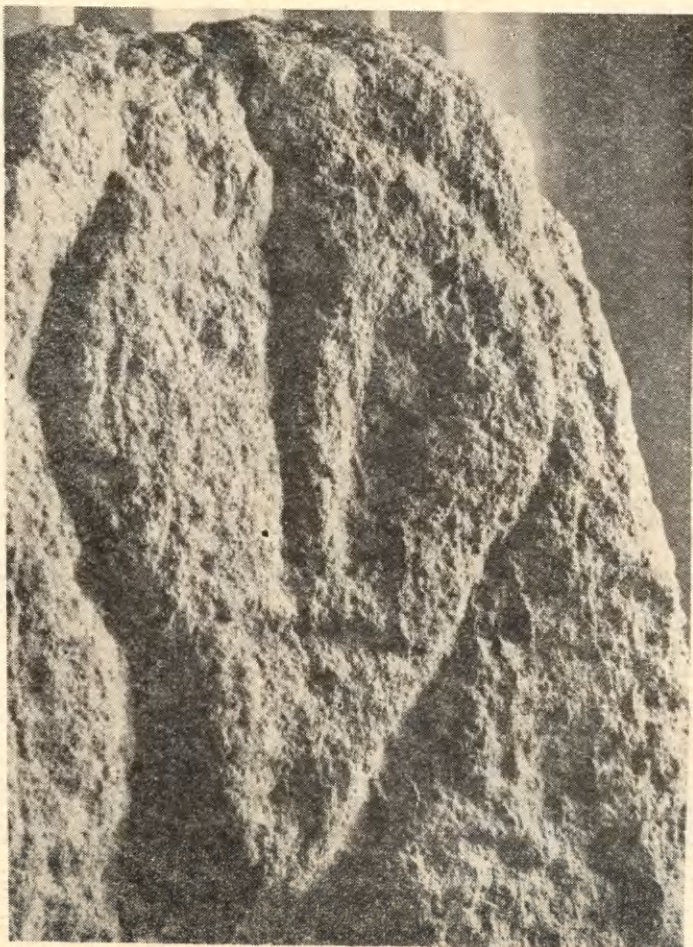
Do tej grupy najwcześniejszych rzeźb kamiennych zaliczyć trzeba „księcia Emmerama” z Ratzbony, wyobrażonego z podługowatą tarczą<sup>18</sup>. Zarówno rycerz z Hirschlanden, jak i ratzboński „książe” reprezentują

<sup>16</sup> H. Schoppa, *Ein keltischer Steinfeiler von Hirzenheim Dillkreis*. Germania, t. 36: 1958, z. 1/2, s. 153-154; tegoż, *Zur einem Steinidol aus Hofheim*, *Merburger Beiträge zur Archäologie der Kelten*, 1969, s. 202-206 i tabl. 14 s. 100.

<sup>17</sup> M. Kimmig, *Der Krieger von Hirschlanden*, „VIII Congrès International d'Archéologie Classique, Paris 1963”, Paris 1965, t. 1, s. 94-95, tabl. 3.

<sup>18</sup> J. Rosen-Przeworska, *Religie Celtów*, Warszawa 1971, s. 268, rys. 83.





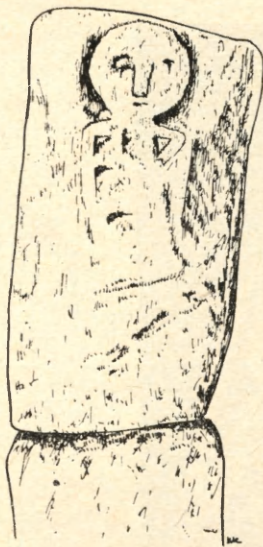
Ryc. 6. Twarz zdobiąca diabazowy słupek odkryty w 1957 r. w Hirzenheim, Kr. Dillkreis (NRF). Wg H. Schoppa

Fig. 6. La visage ornant une stèle de diabaz découverte en 1957 à Hirzenheim. Kr. Dillkreis (Bundesrepublik Deutschland). D'après H. Schoppa

zmarłych wodzów, założycieli rodu, przodków, którzy po śmierci przeobrażili się w herosów.

Podobna w charakterze do rzeźby małopolskiej, aczkolwiek wykonana w żelazie, jest główka zdobiąca późnolateńską klamrę z Mühlheim koło Koblencki (NRF) (ryc. 8). Wydaje się, że jest ona mniej więcej współczesna omawianym wyobrażeniom. Niemniej trzeba podkreślić, iż wyobrażenia określane przez nas jako „głowy zmarłych”, „ścięte głowy” — *têtes coupées*, widzi się także na starszym o kilka stuleci słupie z Pfalz-





Ryc. 7. Wapienna stela, datowana na 83-121 r. n.e. Hofheim, Kr. Main-Taunus (NRF). Wg H. Schoppa  
 Fig. 7. La stèle en calcaire datée du 83-121 n. e. Hofheim, Kr. Main-Taunus (Bundesrepublik Deutschland). D'après H. Schoppa

feld (St. Goar) w Wirtembergii (NRF), a nawet na rękojeści lusterka z Reinheim, Kr. Ingbert (NRF) z bardzo bogatego grobu kobiecego, datowanego na początek fazy wczesnolateńskiej (L<sub>A</sub>)<sup>19</sup>. Wprawdzie jest to już dalsza analogia zarówno ze względu na przedmiot, jak na surowiec — metal, niemniej ta główka, podobnie jak inne podobne wizerunki, zdobiące rękojeści mieczy, fibule, torquesy, bransolety itp., datowane także na tę wczesnolateńską fazę, świadczą o dawności tego motywu artystycznego, a zarazem wierzeniowego. Głowa zmarłego, ścięta głowa —

*tête coupée*, którą charakteryzują wpółprzymknięte oczy, rozchylone usta w półśmiechu, są związane bowiem z mitem o reinkarnacji, o wtórnym czy wielokrotnym wcielaniu się duszy w żywe istnienie<sup>20</sup>.

Jako pomoc dla nas w interpretacji można uważać płaskorzeźby odkryte w 1867 r. w Hôtel Dieu w Paryżu, na których widzimy owe ścięte głowy wiszące na drzewach, jak zabawki na choince. Trudno jest dziś powiedzieć, czy jest to ilustracja rzeczywistego obrzędu z zaduszkowego święta celtyckiego Samain, czy też przedstawienie zaświatów — Mag Mell, Tir-nam-ban (celt.), (ryc. 9). Nim zaś taka ścięta głowa dopłynęła do tych zaświatów, widzimy ją wieszoną na barce, które to wyobrażenie zdobi nie tylko monety Parisiów, ale także niektóre znane nam okazy z Bratysławy. Jest to motyw bardzo częsty w mitologii celtyckiej (mit o Branie, św. Brendanie, mit o Manananie Mac Lirze itp.). Jak wiadomo z średniowiecznych przekazów irlandzkich i walijskich, reinkarnowali się, czyli wtórnice wcielali, jedynie królowie, herosi i ci wojowie, którzy zginęli śmiercią walecznych.

Czy tego rodzaju motyw sakralny, zdobiący stelę grobową, słup, względnie inny przedmiot zapewniał ten proces reinkarnacji, czy tylko przypominał o tym, inspirował — nie wiemy. Tu tylko nadmienię, iż, wedle tych samych źródeł pisanych, składano do grobu herosa, króla, woja w pełnym uzbrojeniu, twarzą do nieprzyjaciela, by

<sup>19</sup> J. Moreau, *Die Welt der Kelten*, Stuttgart 1958, tabl. 32; J. Keller, *Das keltische Fürstengrab von Reinheim*, Mainz 1965, tabl. 13.

<sup>20</sup> P. M. Duval, *Paris Antique*, 1961, s. 205, rys. 110 a, s. 209 i s. 89, rys. 37; J. Rosen-Przeworska, *Religie Celtów*, Warszawa 1971, s. 164-194, 268.



Ryc. 8. Późnolateńska klamra żelazna ozdobiona głową ludzką z ciałopalnego grobu Mühlheim k. Koblencki (NRF).

Wg T. G. E. Powella

Fig. 8. Le boucle en fer ornée d'une tête humaine, trouvée dans une tombe à crémation de la Tène tardif. Mühlheim près de Koblenz (Bundesrepublik Deutschland). D'après T. G. E. Powell



w każdej chwili mogli stanąć do nowej walki. W innej wersji, słupy kamienne czyli menhiry ustawiano także na granicach włości, by ich strzeżły. Wedle bowiem chyba bardzo dawnych wierzeń, w słupy vel menhiry byli zakłęci rycerze, którzy mieli za zadanie odpierać wroga, pilnować ziemi, dobytku rodowego, klanowego, plemiennego<sup>21</sup>.

Inną funkcję natomiast spełniał najprawdopodobniej dwugłowy słup kamienny z Holzgerlingen (Wiertembergia, NRF), datowany obecnie na II-I w. p.n.e., na którego obu twarzach oczy są zaznaczone wgłębionymi kreskami łączącymi się z wydatnym nosem. Głowy opatrzone były wypukłościami (rogami?), które miały symbolizować chyba Cernunnosa czy Kernunnosa, bóstwo najwyższe w zachodniej Galii. Trzy posągi z Regnitz koło Bamberg (Bawaria, NRF), uznane pierwotnie za słowiańskie, zalicza się do tej samej grupy, co słup z Holzgerlingen — bóstw celtyckich<sup>22</sup>.

Podobny kanon przedstawiania twarzy ludzkiej oraz zgiętą rękę trzymającą róg widzimy na tabliczce ołowianej z oppidum celtyckiego w Manching koło Ingolstadt (Bawaria, NRF), która to tabliczka jest na razie jednym z nielicznych miniaturowych wyobrażeń tego bóstwa u Celtów<sup>23</sup>.

Ostatnio coraz częściej zwiększa się ilość takich prymitywnych rzeźb i płaskorzeźb przedromańskich i przedrzymskich, które archeologia wiąże z celtyckim i gallo-rzymskim kręgiem wierzeniowym. Wszystkie omawiane tu przykłady charakteryzują się tak czy inaczej przedstawionymi oczami czy to w formie wgłębienia, kreski lub migdałowatej wypukłości, ale dających podobny efekt przymkniętych oczu, które się łączą z bardzo wydatnym nosem w rodzaj okularowatej figury. Jest to specyficzne dla celtyckich rzeźb sakralnych, co słusznie podkreśla wielu badaczy.

<sup>21</sup> Szerzej zagadnienie to omawiam w *Religiach Celtów*, 1971, od r. 164.

<sup>22</sup> M. Ebert, *Reallexikon der Vorgeschichte*, Berlin, t. 11: 1927, tabl. 74 b-d; t. 12: 1928, s. 272, tabl. 74 a.

<sup>23</sup> W. Krämer, *Ausgrabungen in einer Keltenstadt*, „Bild der Wissenschaft”, R. 5: 1969, z. 9, s. 846, rys. 3.





Ryc. 9. Fragment płaskorzeźby gallo-rzymskiej z wyobrażeniem ściętych głów zawieszonych na drzewie.

Paryż (Francja). Wg P. M. Duvala

Fig. 9. Le fragment du bas — relief gallo-romain représentant un arbre avec les têtes coupées. Paris

(France). D'après P. M. Duval

Zbliżoną głowę do naszego okazu znaleźiono w Montmaurin (dep. H<sup>te</sup> Garonne) albo na nagrobku z Perthes (H<sup>te</sup> Marne) we Francji<sup>24</sup> (ryc. 10). Ale w słynnym gallo-rzymskim sanktuarium w Entremont k. Aix-en-Provence, tzw. *têtes coupées* przedstawiają cały wachlarz różnych technik i stylów od bardzo prymitywnych, przypominających pomnik z Holzgerlingen, do bardziej realistycznych zdradzających wyższe umiejętności rzeźbiarskie (ryc. 11). Do najbardziej interesujących zaliczyć trzeba tzw. próg kamienny z zarysem 12 głów ściętych, a także płytę kamienną z wizerunkiem jednej głowy ściętej, z dwoma wgłębieniami na czaszki ludzkie po obu stronach<sup>25</sup>. Nie wiemy, czy różnice

tu widoczne są rezultatem różnic czasowych, czy też wynikiem pracy różnych twórców mniej lub więcej utalentowanych, gorzej lub lepiej



Ryc. 10. Wapienna głowa galijska. Montmaurin (dep. H<sup>te</sup> Garonne, Francja). Wg M. Labrousse

Fig. 10. La tête en calcaire gauloise. Montmaurin dep. H<sup>te</sup> Garonne (Francja). D'après M. Labrousse

wyszkolonych. Względnie trzeba się liczyć także z różnym sposobem przedstawiania różnych wątków wierzeniowych.

Ale największą ilość kamiennych głów *en ronde-bosse*, z otworem do osadzania na słupie, odkryto w Wielkiej Brytanii. Są to okazy z Netherby k. Carlisle, Lurgan k. Edynburga, Corbridge

<sup>24</sup> M. Labrousse, *Informations archéologiques*, „Gallia”, t. 22, Paris 1964, s. 442, rys. 19; L. P. Richard, *Deux nouvelles Epona*, „Ogam”, t. 19: 1967, z. 3-4, s. 196.

<sup>25</sup> F. Benoit, *Entremont, capitale celto-ligure*, Aix-en-Provence 1967, s. 19 oraz s. 30; J. Moreau, *Die Welt der Kelten*, Stuttgart 1958, s. 58; H. P. Eydoux, *La France antique*, Paris 1962, s. 30, rys. 32.



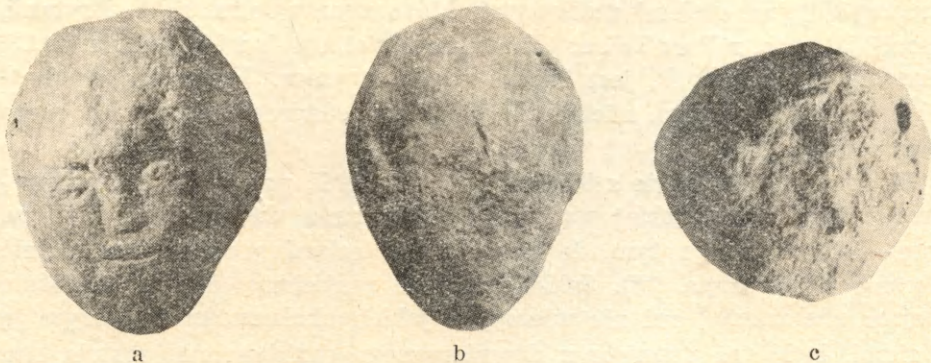
(C<sup>té</sup> Northumberland), Armagh, Fermanagh i Lystymore w Irlandii, z których część opublikował P. Lambrechts w 1954 r.<sup>26</sup> (ryc. 2 a-b). Pracę jego uzupełniła znakomicie Anna Ross w swym artykule *Celtic Three-*

Ryc. 11. Płaskorzeźba przedstawiająca boginię celtycką Eponę na koniu (Francja). Wg L. P. Richard'a  
Fig. 11. Le bas relief représentant la déité celtique. Epone sur cheval (France). D'après L. P. Richard



*facéd Head from Wiltshire*, omawiając 8 głów kamiennych, m. in. najbardziej znaną z Corleck C<sup>té</sup> Covan, a dalej z Woodlands (C<sup>té</sup> Donegal), Cortynan (C<sup>té</sup> Armagh), Bradenstoke (C<sup>té</sup> Wiltshire)<sup>27</sup>

Irlandia. Są one jedno, dwu i trzytwarzowe i różnią się w detalach, ale w zasadzie odzwierciedlających ten sam kanon. Co ciekawsze, posiadają one przybliżone rozmiary, co granodiorytowa głowa z Małopolski, bo wahają się między 20 a 25 cm. Przy czym głowa z Cortynan (C<sup>té</sup> Armagh) ma wyraźnie wyciętą podstawę z otworem do osadzania jej na



Ryc. 12. Kamienna głowa celtycka. Bradenstoke — Wiltshire, hr. Dorset (Wielka Brytania). Wg A. Ross

a — głowa widziana z przodu; b — ta sama głowa widziana z profilu; c — widok z dołu (otwór na drewniany słup)

Fig. 12. La tête en pierre. Bradenstoke — Wiltshire, C<sup>té</sup> Dorset (Gr. Bretagne). D'après A. Ross

a — vue en face; b — la même tête vue de profil; c — la vue en bas avec le trou dans le cou

<sup>26</sup> P. Lambrechts, *L'exaltation de la tête dans la pensée et l'art des Celtes*, Brugge 1954, s. 76, tabl. 8, 29, tabl. 17, 61.

<sup>27</sup> A. Ross, *Threefaced Head from Wiltshire*, „Antiquity”, t. 41: 1917, z. 161, tabl. V, s. 54; T. G. F. Paterson, *Carned Head from Cortynan C<sup>té</sup> Armagh*, „The Journal of the Royal Society of Antiquaries of Ireland”, t. 62: 1962, z. 1, tabl. 13. Autor datuje ją na VI w. p.n.e.; F. Henry, *Irish Art during the Viking Invasion (800-1200)*, London 1967, tabl. 12-14.



drewnianym słupie. Wreszcie trójtwarzową głowę kamienną znaleziono w Clejbjerg (Jutlandia).

Jeżeli chodzi o tworzywo, to najczęściej głowy te są rzeźbione w piaskowcu lub w granicie, jak np. okaz z Sutherland w Szkocji lub Caerwent (Venta Silurum), C<sup>te</sup> Monmouthshire (ryc. 13). Technika wykonania odpowiada także głowie małopolskiej, podobnie zresztą jak i funkcje, które rzeczona głowa spełniała (ryc. 14 a-b). Dwu lub trzytwarzo-



Ryc. 13. Granitowa głowa celtycka. Sutherland (Szkocja).  
Wg T. G. F. Patersona

Fig. 13. La tête en granit Sutherland (Ecosse). D'après  
T. G. F. Paterson

we wyobrażenia bóstwa nawiązywały do *tête coupée*, czyli ściętej głowy przodka, założyciela rodu, herosa; ale przedstawiając już bóstwo rodowe czy plemienne jako pojęcia treściowe, były bardziej rozwinięte i chyba już młodsze chronologicznie. Między nim a rzeczywistymi stelami grobowymi, które znamy m.in. z W. Brytanii, Francji itp., np. z Port Talbot Glamorgan (Walia) lub z White Island, C<sup>te</sup> Fermanagh (Irlandia)<sup>28</sup>, jest bardzo cienka granica. Jeden typ wyobrażeń przechodzi w drugi, a ich funkcje sakralne, które się zahaczają, nieco się zmieniają.

W oparciu o analogie z Francji i W. Brytanii, powstanie granodiorytowej głowy małopolskiej możemy hipotetycznie datować na II-I w. p.n.e.—I-II w. n.e. z tym, że swą funkcję sakralną mogła ona pełnić znacznie dłużej (ryc. 15). Jakkolwiek nie posiadamy danych odnośnie miejsca znalezienia, ani nie wiemy, w jakich okolicznościach ukryto ją w ziemi, bądź też usunięto z domniemanego sanktuarium, została ona odkryta na obszarze, gdzie występują zabytki o charakterze celtyckim.

Oczywiście pomijam tu grupę znalezisk z Małopolski i ze Śląska, są one bowiem bezsporne i dobrze znane. Tu przypomnę tylko, że na grodzisku w Poznachowicach Górnych, pow. Myślenice, oraz w Podegrodziu, pow. Nowy Sącz, odkryto pewną niewielką ilość skorup celtyckich<sup>29</sup>. W Marcinkowicach, pow. Nowy Sącz, spotyka się je także. Ponad-

<sup>28</sup> J. V. S. Megaw, *A Celtique Culthead from Port Talbot, Glamorgan*, „Archeologia Cambrensis”, 1966, *passim*.

<sup>29</sup> A. Żaki, *Zespół osadniczy Poznachowice Górne, pow. Myślenice, w świetle badań wstępnych*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 4: 1958, s. 110-111, 118; tegoż, *Z badań nad kulturą celtycką w Małopolsce*, „Archeologiczne rozhledy”, R.: 1955, z. 6, s. 800-881, tabl. 7; tegoż, *Celtowie na ziemiach polskich*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. 4: 1958, *passim*.





Ryc. 14. Piaskowcowa rzeźba celtyckiego bóstwa. Cortynan, C<sup>te</sup> Armagh (Irlandia).  
Wg T. G. F. Patersona  
a — widok z przodu; b — widok z profilu

Fig. 14. Relief en calcaire représentant la déité celte. Cortynan, C<sup>te</sup> Armagh.  
Irlande. D'après T. G. F. Paterson  
a — vue en face; b — la vue de profil



Ryc. 15. Granitowa głowa celtycka. Caerwent, C<sup>te</sup> Monmouthshire (Wielka Brytania). Wg J. V. S. Megaw

Fig. 15. La tête celte en granit. Carwent C<sup>te</sup> Monmouthshire (Gr. Bretagne). D'après J. V. S. Megaw

to w tychże Marcinkowicach znaleziono w 1932 r. bransoletę brązową z brodawkowatymi zgrubieniami. W Maszkowicach, pow. Nowy Sącz, na grodzisku lużyckim odkryto fragmenty wału z kamieni łączonych gliną i oblicowanych dużymi głazami. Stamtąd pochodzi z końca starszego okresu żelaza kilka grafitowanych skorup celtyckich, kęs żelazny wagi 875,5 gr, bransoleta i naszyjnik z żelaza oraz dwa ułamki ceramiki puchowskiej<sup>30</sup>. Natomiast malowaną skorupę celtycką znaleziono w Boguchwale, pow. Rzeszów. Na grodzisku

<sup>30</sup> M. Cabalska, *Wyniki dotychczasowych badań archeologicznych w Maszkowicach, pow. Nowy Sącz*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 30: 1964, z. 1-2, s. 123-127. Prawdopodobnie znajdowały się tam dwie warstwy kulturowe, patrz



w Chełmcu Polskim, pow. Nowy Sącz, znaleziono zawieszkę żelazną opatrzoną 7 brodawkowatymi wypukłościami, którą M. Cabalska niesłusznie określa jako awarską, aczkolwiek sama przytacza analogie celtyckie z Moraw<sup>31</sup>. Ze znalezisk luźnych należy wymienić żelazny miecz celtycki z Rzeszowa<sup>32</sup>. Tamże została znaleziona brązowa fibula typu wczesnolateńskiego (L<sub>B</sub>), którą prawdopodobnie należy datować nieco później. Ponadto z Medyki, pow. Przemyśl, pochodzi moneta celtycka. Złotą monetę celtycką odkryto w 1965 r. w Trepczy, pow. Sanok<sup>33</sup>. Jest to też, niestety, znalezisko luźne.

W osadzie kultury przeworskiej w Otałęży, pow. Mielec, odkryto dwa denary republikańskie z 2 połowy I w. n.e. oraz denar z 84 r. p.n.e. typu gens Claudia. Wreszcie z II w. pochodzi złoty aureus z Gostwicy, pow. Sanok. Wprawdzie nie są one celtyckie, lecz na ten teren dostały się chyba w związku z wymianą handlową prowadzoną przez Celtów<sup>34</sup>.

Ze starszych znalezisk wysuwa się na plan pierwszy srebrna głowa byka znaleziona w Sanie koło wsi Radymno. Ten ciekawy zabytek, niestety, zaginął<sup>35</sup>. Nawiązuje on do wschodnioceltyckich wyobrażeń zwierząt kultowych. Mamy tu ponadto kilka nazw hydronomicznych pochodzenia celtyckiego, jak Wisłok, San, Raba, Ropa, nie licząc Wisły, której źródłosłów znaleźć można w staroceltyckim Uis-Wis — woda. Ciekawa jest też nazwa Radymno, bliska chyba galijskiej Radumna (Roanne, Centralny Masyw, Francja).

Omawiany przez nas obszar nie tylko od zachodu graniczy z ziemiami zasiedlonymi przez Celtów i przez ludność miejscową ale także od wschodu i południowego wschodu. Myślę tu o znaleziskach ze Słowacji, wśród których przodują resztki dawniej odkrytych osiedli, np. w Užhorodzie, Mukaczewie (Zakarpacie, USSR). Zwłaszcza w Mukaczewie znaleziono większą ilość broni, narzędzi, ozdób, półfabrykatów ze-

Z. Bukowski, *Kultura lużycka w płn. części Karpat Zachodnich*, „Acta Archaeologica Carpathica”, R. 9, z. 1, 1967, s. 38-39.

<sup>31</sup> M. Cabalska, *Grodzisko wczesnośredniowieczne w Chełmcu Polskim*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 31: 1965, s. 137, ryc. 3.

<sup>32</sup> A. Kunysz, *Miecz celtycki z Rzeszowa*, „Rocznik Województwa Rzeszowskiego”, 1960, s. 181.

<sup>33</sup> M. Aleksiewicz, *Zarys osadnictwa w okresie lateńskim i rzymskim województwa rzeszowskiego*, Rzeszów 1958, rys. 18 oraz tabl. 10, 1, tabl. 8, 3; S. Stefański, *Złota moneta z Trepczy, pow. Sanok*, „Acta Archaeologica Carpathica”, t. 9: 1967, z. 1, s. 74-75.

<sup>34</sup> A. Szaląpata, *Z badań osady kultury przeworskiej w Otałęży, pow. Mielec*, „Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za rok 1964”, Rzeszów 1964, s. 23-25.

<sup>35</sup> Rysunek najbardziej zbliżony do prawdziwego wyglądu tej głowy. zawdzięczam prof. dr. R. Jamce.



laznych itp. A w latach sześćdziesiątych znanych już było około 30 osad z celtyckim oraz celtodackim materiałem (m.in. Zemplin, Devin, Devínská Nová Ves i inne).

Obok dawniej znanych celtyckich grobów z Koszyc i Košťan, okr. Koszyce, w latach pięćdziesiątych nitrzański Instytut Archeologiczny przeprowadzał badania na rozległych cmentarzyskach celtyckich, m.in. w miejscowościach Velká Maňa, Bajč-Velakanovo itp. Niedaleko Trenčyna została znaleziona tablica pozostawiona przez zimujący w Laugaritio II legion rzymski w 179 r. n.e., która to nazwa wywodzi się od leuga = mila, a riton = bród w staroceltyckim języku.

Niezmiernie ciekawe są celtyckie piece garncarskie oraz dwa skarby monet celtyckich, odkryte stosunkowo niedawno w Bratysławie, świadczące, iż znajdowało się tam prawdopodobnie jakieś centrum władzy. Na monetach m.in. dość często spotyka się imię(?) BIATEC<sup>36</sup>. Ponadto są nam już dziś znane dwa celtyckie sanktuaria: a — z Mšeckich Žehrovic, okr. Stráže; b — z Libenic, okr. Kolín w Czechach, które niewątpliwie oddziaływały na okoliczną ludność, a znajdowały się stosunkowo niedaleko od granic historycznych ziem Polski<sup>37</sup>.

Z braku miejsca pomijam tu związane z Celtami zagadnienie kultury puchowskiej (a także birytualne cmentarzysko w Chotinie lub osada nad Velkým Bystercem itp.). Wymieniam tylko wyrywkowo interesujące nas stanowiska, daleko będące od pełnego ich zestawu. Chodzi mi bowiem tylko o naszkicowanie tła, na jakim występować mogła nasza głowa małopolska.

Cała pld.-zach. Ukraina oraz wybrzeże Morza Czarnego już od dawna dostarczały nam znalezisk o typie celtyckim. Zrazu były to fibule, jak np. okazy ze Stefanówki na Bukowinie, z okolic Halicza, lub bransolety, jak np. okaz ze Skoromochów, raj. Sokal (USSR). Były tu także dwa groby celtyckie: 1 — w Bugakom, raj. Ananiew, i 2 — z Kołokolina, raj. Rohatyn, dalej cmentarzysko w Bolszoy Kamenskoj, raj. Kołomyja itp. Mamy też monety celtyckie z Lipowiec, pow. Przemyślany, Trembowli itp. W okresie międzywojennym badali pozostałości osad z materiałem celtyckim M. Śmiszko i T. Sulimirski, np. w Nowosiółce Kostiukowej, Holihradach, raj. Zaleszczyki (USSR) itp. Są to już obiekty wie-

<sup>36</sup> L. Horáková-Jansová, *Laténska tuchová keramika v Čechách a na Moravě*, „Pamiatky Archeologické”, t. 46: 1955, *passim*; V. Ondrouch, *Keltské mince typu Biatic z Bratislavy*, Bratislava 1958, *passim*; B. Benádík, *Zur Frage von chronologischen Beziehungen der keltischen Gräberfelder in der Slowakei*, „Slovenská archeológia”, t. XI: 1963, z. 2, *passim*.

<sup>37</sup> Jansová, *Mšecké Žehrovice...*, *passim*; A. Rybová — B. Soudský, *Libenice, keltske svatyně*, Praha 1962, *passim*.



lokrotnie opublikowane. Po II wojnie światowej podjęli te badania uczeni radzieccy, jak J. W. Kucharenko, L. I. Kruszelnicka, L. Kruglikowa, W. B. Nikitina. Tak więc w Trostianicy na północ od Brześcia odkryto dwa groby z ceramiką tzw. pomorską i celtycką fibulę typu wczesnolateńskiego. W Borszowie nad Zgniłą Lipą zbadano w 1962 r. osadę środkowolateńską, w której m.in. znajdowały się skorupy celtyckie<sup>38</sup>. Pomijam tu zagadnienie wspomnianych wyżej posągów kamiennych ze Stawczan i Iwankowiców oraz Swiatowida Zbruczańskiego, gdyż omawiam je w innej pracy. I nie odpowiadają one w zasadzie domniemanej funkcji granodiorytowej głowy małopolskiej. Są to raczej effigia bóstw. Tu pragnę tylko podkreślić, że teren, na którym odkryto granodiorytową rzeźbę małopolską, jest otoczony ziemiami, które począwszy od III w. p.n.e. były zasiedlone gęściej czy rzadziej przez plemiona celtyckie, najczęściej przemieszane z ludnością autochtoniczną, nie jest więc nic dziwnego, że znalezione tu zabytek nosi cechy celtyckie. Hipoteza o celtyckiej genezie głowy małopolskiej nie wyklucza wcale możliwości, iż stanowiła ona przedmiot kultowy także i w czasach późniejszych. Ślady czerwonej polichromii mogą być dawne, jak bowiem udowodnił M. Mariën, często spotyka się ją na celtyckich i gallorzymskich rzeźbach<sup>39</sup>. Ale nie wyklucza się możliwości, iż czerwona farba jest całkiem nowej proweniencji, jak to się stało z trzygłową rzeźbą z hrabstwa Wiltshire, gdzie wypacykowano ją na czerwono, wsadzono fajkę w usta i ustawiono w charakterze ozdoby ogrodowej. Oczywiście moje rozważania mają charakter wstępnych uwag i mają na celu zasygnalizowanie tego niezmiernie ciekawego zabytku, którego celtycka geneza w świetle europejskiego materiału ikonograficznego zdaje się nie ulegać wątpliwości. Mimo bra-

<sup>38</sup> M. Smiszko, *Znalezisko wczesnorzymskie z Kolokolina, pow. Rohatyn*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 13: 1935, tabl. 45; J. Rosen-Przeworska, *Zabytki celtyckie na ziemiach Polski*, Warszawa 1939-1948, s. 132 i dalsze; M. Smiszko, *Stan i potrzeby badań nad okresem cesarstwa rzymskiego w pld.-wschodniej Polsce*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 14: 1932, *passim*; T. Sulimirski, *Scytowie na zachodnim Podolu*, Lwów 1936, s. 40; J. W. Kucharenko, *Rasprostranienije latenskich wieszczej na territorii Wostocznoj Ewropy*, „Sowietskaja Archeologia”, R. 1959, nr 1, odbitka; W. B. Nikitina, *Wnow otkrytyje pamiatniki pomorskoj kultury*, „Kratkije Soobszczeniija Instituta Archeologii”, z. 102: 1964, s. 13-47; L. J. Kruszelnickaja, *Keltskij pamiatnik w wierchnem Podniestrowie*, „Kratkije Soobszczeniija Instituta Archeologii”, z. 105; 1965, s. 119; A. K. Ambroz, *Fibuli jugoewropejskoj czasti SSSR*, *Swođ archieologiczeskich istocznikow*. D 1-30, Moskwa 1966, *passim*.

<sup>39</sup> M. Mariën, *La sculpture à l'époque romaine*, Bruxelles 1945, s. 7. Z książką W. J. Bidzilia, *Istoria kultury Zakarpattia na rubiezi naszoj eri*, Kyjw 1971, miałam możliwość zapoznać się już po napisaniu niniejszego artykułu. Zawiera ona sporo interesującego materiału dla problemu celtyckiego w tym rejonie.



ku odpowiedniej dokumentacji, wzbogaca ona naszą wiedzę o życiu duchowym ludności ziem Polski w ostatnim stuleciu p.n.e. lub w I stuleciu n.e.

JANINA ROSEN-PRZEWORSKA

LA TÊTE EN PIERRE (EN RONDE BOSSE) TROUVÉE EN PETITE POLOGNE

Resumé

Quarante ans ont passé depuis le moment où à la limite de deux départements: de Gorlice et de Nowy Sącz on a trouvé une sculpture de pierre en ronde-bosse. Probablement c'était la vallée de la rivière Biała, en commençant des sources de la rivière jusqu'à Ciężkowice (il 1 a-c). A présent ni le nom de la localité, ni le nom du fermier qui trouva la sculpture sur le champ ne nous sont connus. La tête en pierre fut achetée par Mr. K. Osiński qui à son tour voulait la vendre au Musée Archéologique de Cracovie, mais l'affaire a échoué, nous ne savons pas pourquoi.

Et c'est en 1971 la soeur de Mr. K. Osiński a vendu enfin la dite sculpture au Musée cracovien. Grâce à l'amabilité de Mr. T. Żurowski conservateur en chef et de Mr. K. Radwański directeur du Musée Archéologique à Cracovie, j'ai maintenant la chance de publier pour la première fois quelques observations sur cet objet si intéressant non seulement du point de vue d'archéologie polonaise, mais aussi d'archéologie européenne.

La tête est sculptée dans un caillou de dure pierre nommée granodiorit de provenience fenno — scandinave apportée l'époque glaciale par le glacier en grande masse sur le territoire de Pologne.

La tête de granodiorit en forme d'un ellipsoïde (de 17,5×13,5×13 cm) pèse ca 480 kg. Sur la partie du devant on remarque un visage humain avec des yeux formés par deux cavités qui donnent l'impression des yeux mi-clos, un nez saillant et une bouche formée par une trace horizontale. Peut-être, la moustache était marquée aussi qu'un faible ornement près des oreilles. Étant déjà un peu décomposée, la pierre est couverte d'une engobe rougâtre, dont le caractère est encore mystère pour nous et cela empêche une description plus détaillée. Sur l'autre face d'ellipsoïde on peut distinguer les faibles traces d'un second visage humain, eh bien nous sommes en présence d'une sculpture bicephale.

Nous n'avons pas aucuns donnés sur la dite sculpture, mais l'analyse de la technique dont elle était exécutée, le style et surtout l'idée, le thème qu'elle représente nous permet la déterminer assez nettement. Il s'agit non seulement de la période à laquelle elle appartient, mais aussi de la civilisation dont elle est le produit.

On peut avec une grande vraisemblance la lier avec la civilisation celtique et supposer qu'elle était faite vers II-I s. av. n.e. — I-II s.n.e.

C'est en Tchecoslovaquie qu'on a trouvé déjà deux celtiques têtes de pierre (Mšecké Zehrovice, okr. Stráže et Závist u Zbraclavi près de Prague). Elles ne ressemblent pas à notre exemplaire. Mais nous trouvons une assez proche analogie à Lad près Badacsony sur Balaton (Hongrie) où en 1961 on a trouvé une sculp-



ture bicephale en calcaire dont Mr J. Csemegi suppose qu'elle peut être celtique ou avare (il 12 a-c). Les têtes en pierre on voit aussi en Autriche (Magdalensberg, Launsdorf et Gross-Burgstall) et en Allemagne (Leichlingen, Kr. Rhein-Wupper (il 3-5); les stèles funéraires de Hirzenheim, Dillkreis, Hofheim, Kr. Mainz-Taunus (il 6) enfin les statues des guerriers de Hirschlanden, Kr. Leonsberg et de Regensburg (Bundesrepublik Deutschland).

Les têtes en pierre nous connaissons aussi en France (Montmaurin, dep Hté Garonne Pethes dep. Hté Marne) (il 7). Mais surtout à Entremont près d'Aix-en-Provence nous avons tout un éventail des diffèrentes têtes sculptées en pierre, aussi primitives que celle de Petite Pologne, ainsi que représentantes un style plus évolué (il 8).

La plus grande quantité des têtes coupées bicephales et tricephales on rencontre en Grande Bretagne surtout en Irlande et Ecosse: Elles étaient publiées par Mr. P. Lambrechts, M<sup>lle</sup> A. Ross et T. G. F. Paterson (il 9). Ici, comme partout en Europe on voit qu'elles sont étroitement liées avec l'idée de „la tête coupée”. Et celle-ci était la manière de montrer aux profanes l'idée de la re-incarnation de Pitagoras, de Zalmoxis de la Thrace acceptée par les Celtes.

L'esquisse du visage humain on rencontre aussi souvent sur les stèles funéraires celtiques d'Autriche, Wurtemberg, France, Grande Bretagne. Sur une stèle funéraire ce visage présente le portrait, ou plutôt l'idée du portrait d'ancêtre qui après sa mort devient l'héros de la famille, du clan, de la tribu. Elles sont en général exécutées en calcaire, en granit, en diabaz, en grès. Et il est assez difficile de tracer la ligne de démarcation quand nous avons affaire avec une stèle funéraire, proprement dit, quand la sculpture présente une tête d'une déité bicephale, tricephale qu'on montait sur un pillier de bois. Elles rappellent aux vivants l'idée de l'incarnation, qui était le privilège donné seulement aux rois, aux chefs et aux guerriers perdant leur vie sur le champ de bataille. Des pilliers semblables et des simples menhirs ont été placés comme des bornes sur la limite des champs pour les protéger contre les ennemis. Ainsi le portrait du défunt se changeait en l'effigie de la déité du clan, de la tribu.

Enfin, nous avons chez les Celtes des statues bi-tri-quatrocephales de la déité suprême déjà cristallisée nettement comme Cernunnos ou Kernunnos, mais c'est une autre partie des croyances plus évoluées, plus sublimes. Il faut souligner ici que la tête en granodiorit de Petite Pologne était trouvée sur terrain où les vestiges celtiques apparaissent de temps en temps. Nous omettons naturellement les alentours de Cracovie où ils abondent, mais allant vers l'Est nous avons la céramique graphiféuse celtique à Poznachowice Górne, dep. Myślenice, Podegrodzie, dep. Nowy Sącz, puis un tesson de la céramique peinte à Boguchwała, dep. Rzeszów, un épée L<sub>2</sub> à Rzeszów, où on a trouvé aussi une belle fibule de bronze, des bracelets celtiques à Maszkowice et Marcinkowice, dep. Nowy Sącz, des monnaies celtiques à Medyka, dep. Rzeszów et Trepcza, dep. Sanok etc.

Cette partie de la Petite Pologne touche d'un côté à la Slovaquie où les trouvailles celtiques sont bien nombreuses, non seulement sur les cimetières de Košťany, de Velká Mana, Bajč-Velkanovo etc. mais aussi les emplacements d'Uzhorod, Mukačevo, Bratislava, Zemplin, Devin etc, presque trente lieux sont connus, à présent. De l'autre côté nous avons l'Ukraine où de temps en temps on annonce aussi les nouvelles trouvailles celtiques comme ce de Trestianica près de Brest et Borsziw sur Zgniła Lipa (USSR).

Eh bien, notre tête de granodiorit trouvée en Petite Pologne n'est pas unique, mais elle correspond avec son entourage. Elle pouvait être apportée ici par un



groupe des Celtes Orientaux, mais il est vraisemblable qu'elle était exécutée sur place par une personne qui connaissait non seulement le panthéon des Celtes mais la technique et la style des représentations des déités celtiques. Notre tête appartient, donc, à la civilisation des Celtes Orientaux.

Pour l'archéologie polonaise la tête de granodiorit de Petite Pologne, bien que privée de toute documentation (sans aucun renseignement) sur les circonstances de la découverte a une grande valeur, car elle est le premier, objet de cet espèce en Pologne.

*Traduit par Janina Rosen-Przeworska*

Adres Autorki: Janina Rosen-Przeworska,  
Zakład Epoki Metali Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN,  
00-140 Warszawa, ul. Świerczewskiego 105



